

Aleg. 134.

Sprawozdanie

komisji podatkowej o wnioskach posła Teliszewskiego i posła Abrahamowicza, domagających się reformy ustawy o należnościach z 9. lutego 1850 roku.

Wysoki Sejmie!

Posel Teliszewski domaga się w punkcie czwartym proponowanej Wysokiemu Sejmowi uchwały, ażeby c. k. rząd wprowadził jednolitą ustawę o należnościach, a w poprzednich trzech punktach wytyka kierunki, w jakich ta reforma ma być uskutecznią, a mianowicie żąda: 1. ażeby należności wymierzone były w pierwszej już instancji przez organa odpowiednio ukwalifikowane; 2. ażeby skarb państwa obowiązany był zwracać, bez upomnienia się stron, należności nieprawnie pobrane z 6% odsetkami; 3. ażeby nowa ustawa o należnościach nie zawierała postanowienia, że w razie wątpliwości co do natury interesu prawnego, przyjmuje się, że jest ona taką, która interes ten czyni podległym opłacie należności i to w wyższym wymiarze.

W drugim wniosku swoim, przekazanym do sprawozdania komisji prawniczej, wskazuje poseł Teliszewski na czwartą zmianę, którą pragnąłby widzieć w ustawie o należnościach, mianowicie żąda, mając na względzie poz. tar. 45, ażeby wszystkie podania odnoszące się do wpisów tabularnych, których przedmiotem są nieruchomości o wartości nieprzewyższającej kwoty 300 zł., wolne były od opłaty stemplowej.

Posel Abrahamowicz domaga się przedłożenia rządowego, dotyczącego reformy ustawy o należnościach, ale tylko przy przeniesieniu nieruchomości własności, odbywajacem się w najbliższej rodzinie, w formie dożywocia, kupna lub spadku i żąda szczególnego uwzględnienia małej własności.

Czwarty punkt uchwały proponowanej w pierwszym wniosku p. Teliszewskiego, objętym jest całkowicie rezolucją wniesioną przez posła Chamca na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z 12. maja 1888 r., a przekazaną komisji budżetowej tejże Izby, ponieważ zaś rezolucji tej dotychczas nie stało się zadość, a potrzeba systematycznej rewizji ustawy o należnościach ze szczególnem uwzględnieniem właścicieli drobnych posiadłości coraz dotkliwiej czuć się daje, przeto komisja podatkowa uznaje wypowiedzenie zdania Wysokiego Sejmu w kierunku rzeczony rezolucji za pożądane.

Co do poszczególnych życzeń, któreby p. Teliszewski pragnął przy okazji utworzenia jednolitej ustawy o należnościach widzieć urzeczywistnionemi, to życzenie pierwsze, co do przeznaczenia odpowiednio uzdolnionych urzędników do wymiaru należności w pierwszej już instancji, jest zupełnie uzasadnionem; życzenie drugie powinnyby się ograniczać na to, ażeby skarb państwa zwracał stronom nieprawnie pobrane należności, wszelakoż bez odsetków zwłoki; życzenie trzecie, co do uchylecia ustępu pierwszego z uwag wstępnych do taryfy, jest w tej formie niemożliwem do uskutecznienia, ponieważ uchylwszy rzeczony ustęp, zrobiłoby się w ustawie o należnościach lukę, któraby musiała być zapełnioną; o ile wszakże wnioskodawcy chodzi o to, żeby położoną została tama fiskalizmowi, skłonnemu do upatrywania w każdym interesie prawnym takiej natury, która go czyni podległym jak najwyższej opłacie należnościowej, to intencji tej nie można odmówić uzasadnienia.

Przechodząc z kolei do wniosku posła Abrahamowicza, zaznaczyć należy, że zamierzone w nim modyfikacye ustawy o należnościach zawierają się w zupełności w ramach wniosku, postawionego przez posła Chamca i towarzyszy w Izbie poselskiej Rady państwa, który obejmuje zarazem życzenie, wyrażone w drugim wniosku posła Teliszewskiego, z tą tylko różnicą, że uwolnienie od opłaty stemplowej, ogranicza na interesa pomiędzy członkami jednej rodziny, natomiast zaś wartość nieruchomości korzystającej z tej ulgi podnosi do cyfry 500 zł. Zgadając się tedy w treści z wnioskiem posła Abrahamowicza i odnośną częścią wniosku posła Teliszewskiego, komisya podatkowa podnieść musi pod względem formalnym, że nie zdaje się jej być właściwem wzywanie rządu, ażeby wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt reformy ustawy o należnościach w kierunkach wytkniętych przez wnioskodawców, skoro projekt ten wniesiony przez p. Chamca, w towarzystwie wszystkich niemal posłów z Galicyi do Rady państwa, jest już przedmiotem konstytucyjnego traktowania, dlatego też komisya podatkowa sądzi, iż uczynienie zadość tym wnioskom nie w formie wezwania do rządu, lecz w formie enuncyacji sejmowej powinno nastąpić.

Omówiwszy przekazane jej wnioski, komisya podatkowa nie może przemilczeć uwag, jakie się jej nasuwają co do ustawy, stanowiącej przedmiot skarg, podnoszonych tylekrotnie w Sejmie krajowym galicyjskim i w Izbie poselskiej Rady państwa przez reprezentantów wszystkich krajów koronnych i wszystkich kierunków politycznych.

Ustawodawstwo o należnościach nie może w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje, nadal pozostać, bo ustawy, rozporządzenia, dekrety, postanowienia i orzeczenia, z których się składa, stanowią taką mnogość źródeł prawnych, krzyżujących się częstokroć a zawsze niejasnych, że podatujący rozeznac się w tym chaosie nie może i żyje ciągle pod grozą, że mu za ten lub ów akt prawny, przez nieświadomość nie ogłoszony, wymierzona zostanie po wielu latach podwyższona należność.

Od 1850 roku warunki bytu ekonomicznego w państwie austriackim uległy bardzo głęboko sięgającemu przeobrażeniu, w skutek którego niektóre transakcye prawne znieść mogą wyższą niż dotychczasowa należność, inne zaś wysokość takowej czyni, bez obejścia ustawy, niemożliwemi, z kąd wynika niejasność w stanie własności i posiadania, jakoteż ociążałość w rozwoju ekonomicznym, zwłaszcza uboższych klas społeczeństwa. Chaotyczność ustawodawstwa należnościowego i niezastosowalność jego do faktycznych stosunków sprawiają, że organa, którym wymiar należności jest powierzonym, wobec sprzeczności pomiędzy interesem skarbu a interesem prywatnym, dają pierwszeństwo pierwszemu, z kąd wynikają akta krzywczej niesprawiedliwości, przeciw którym prawo rekursu nie zawsze nie mających a jurydycznie nie wykształconych podatujących zabezpiecza. Dla tych powodów i wielu innych, nad którymi nie można się rozwodzić, nie chcąc się w materję zbyt głęboko zapuszczać, należy poczytywać systematycznie opracowaną, aktualnym stosunkom odpowiadającą, dla uboższych klas ludności względną ustawę o należnościach nie tylko za pożądaną, ale za wprost niezbędną.

Zanim wszakże praca ta, niezmiernie mozolna, dokonana zostanie i przez wszystkie stadya parlamentarnego traktowania przejdzie, upłynąć może znaczny przeciąg czasu, którego okres z góry przewidzieć się nie da. Konieczną jest przeto rzeczą, nie czekając na nową, jednolitą ustawę o należnościach, w istniejącej już przeprowadzić takie zmiany, które nie mogą być odłożone na jeden rok nawet bez zadania ciężkiej krzywdy tym, którzy na nie z upragnieniem oczekują i bez nich dłużej obejść się nie mogą. Taką zmianę stanowią proponowane przez posłów galicyjskich do Rady państwa opusty należności przy przeniesieniu nieruchomości własności, nie przenoszącej wartości 500 zł. w drodze darowizny, intercyzy ślubnej i spadku, pomiędzy dziećmi i rodzicami, jako też pomiędzy małżonkami.

Należności te, któreby podatkiem spadkowym nazwać należało, trafiają kontrybuenta w chwili, gdy najmniej jest w stanie je uiścić, wymierzone są od majątku i przenoszą zwykle całoroczny dochód, podlegają już ze względu na ogromną ilość wypadków grubym błędom przy wymiarze, powodują podatkujących do ukrywania aktu prawnego podlegającego wymiarowi, co ich na niezmiernie dotkliwe kary fiskalne naraża. Należność ta jest, o ile trafia najuboższą klasę ludności wiejskiej i małomiejskiej, podatkiem nie dającym się usprawiedliwić ani ze stanowiska ekonomicznego ani też z punktu widzenia dobrze pojętej skarbowości, niweczy bowiem dobrobyt i siłę podatkową rodziny, wtedy gdy takowa najslabszą jest ekonomicznie i wtrąca ją w długi, z których bez niezmiernej skrzętności i pracowitości wyjść nie może. Dla tego też gminy wiejskie mają zupełną słuszość, gdy zniesienie pomienionych należności stawiają przy każdej sposobności na czele środków prowadzących do poprawienia oplakanego ich bytu.

Dla wszystkich powyżej wyluszczonych powodów komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd, ażeby w jak najkrótszym przeciągu czasu przedłożył do konstytucyjnego traktowania systematycznie opracowany projekt ustawy o należnościach, mając przy tem na względzie uproszczenie postanowień prawnych i ulżenie uboższym klasom ludności a zwłaszcza właścicielom małych realności.

2. Sejm krajowy wyraża przekonanie, że względ na zagrożony mocno dobrobyt właścicieli małych posiadłości wiejskich i miejskich stanowczo wymaga, ażeby, nie czekając na nową ustawę o należnościach, wydana została nowela do już istniejącej, stanowiąca ulgi proponowane przez posłów galicyjskich na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z 6. listopada 1888.

Lwów, dnia 6. listopada 1889.

Przewodnicący:
Hausner, w. r.

Sprawozdawca;
Chamiec, w. r.

